



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIĘDZYNARODOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
 Cieplice, Długa Alja Nr. 21. — TELEFON Nr. 21.
 Redaktor: Jan Jędrzejowski. Właściciel: Jan Jędrzejowski. Wypisane: 1000 egzemplarzy. Cena: 6 groszy. Wskazywanie: 1000 egzemplarzy. Wskazywanie: 1000 egzemplarzy. Wskazywanie: 1000 egzemplarzy.

AGENCIJA: w Krakowie, Nowymyście, Myślenicach, Zawonia, Pińczowie, Łodzi i Warszawie. **Cena pojedynczego egzemplarza: 6 groszy.**

Pokój z Rosją.

W rozmaitych pismach zagranicznych pojawiły się w ostatnim czasie notatki i informacje, opiewające, że w reakcyjno-monarchicznych kręgach rosyjskich ujawnia się dążność do ewentualnego zawarcia pokoju odrębnego z Niemcami. Pogłoski te opierają się przedewszystkiem na rewelacjach rosyjskich organów liberalnych i demokratycznych, które w polemice z polityką kół reakcyjnych w Rosji na pierwszy plan wzywają zarzut, że w kręgach tych uprawia się różne intrygi i machinacje, mające na celu przyspieszenie końca wojny przez zerwanie solidarności czwóprozoru i zawarcia pokoju z Niemcami na własną rękę. Jedną z gazet rosyjskich przyniosła nawet wiadomość, że byli ministrowie Szczegówitow i Maktakow wrócili w czerwcu roku 1915 gabinetowi memorjał, który — wskazując na pokrewność wewnętrznych urzędów państwowych w Rosji i w Niemczech w przeciwieństwie do demokratycznych instytucji zachodu — wypowiadał się mniej czy więcej za porozumieniem obu carstw.

Rewelacja ta, jak przypuszczać można, zrobiła wielkie wrażenie zarówno w opinii rosyjskiej jak w państwach, sprzymierzonych z Rosją. Nikt nie może zaprzeczyć, że jest bądź co bądź faktem bardzo znaczącym, że dwaj wybitni członkowie rządu rosyjskiego, minister sprawiedliwości i minister spraw wewnętrznych, wystąpili podczas toczącej się wojny z aktem politycznym, mającym na kłonic rząd do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Obecnie ministrowie owi nie zasiadają już w gabinecie, ale pozostali oni nadal wpływowymi przywódcami rosyjskiej partii monarchistów, która rozwija ożywioną działalność polityczną i która ostatnio jeszcze na dwóch kongresach w Piotrogradzie i Niższym Nowogrodzie zmanifestowała publicznie swoje cele polityczne.

W tych opublikowanych zasadach i celach monarchistów coprawda o dążeniu jakimś do odrębnego pokoju nie było wzmianki. To wszakże mogło być — przemieleniem, podkötowaniem politycznym.

Inną wskazówką jest kwestja, jak daleko sięgają tendencje pokojowe wśród monarchistów rosyjskich i jakie im przypisywać należy znaczenie praktyczno-polityczne. Pod tym względem już przed pewnym czasem rosyjski korespondent „N. Zuercher Ztg.“ przestrzegł przed przecenianiem owych objawów i na mocy własnych informacji zaprzeczył, jakoby grupy monarchiczne w Rosji poważnie nosiły się z zamiarem wdrożenia akcji jakiegokolwiek rodzaju. To samo zauważa obecnie „Deutsche Orient-Korrespondenz“, który również pisze, że rzekomym pragnieniom pokoju prawników w Rosji nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Zdaniem wymienionej korespondencji wszelkie zarzuty i oskarżenia leżące na ten temat raczej manewrem politycznym.

W rzeczywistości — pisze „D. Orient-Korespondenz“ — jest cały naród rosyjski za dalszym prowadzeniem wojny, z wyjątkiem tych socjalistycznych kół robotniczych, które wskutek wojny cierpią nędcę. Z tego powodu jest zrozumiałe, że w walce partyjnej bardzo na rękę jest zarzut, iż partja przeciwna dąży do przedwczesnego pokoju.

Na podstawie tego stwierdzenia można, że wśród kół prawicowych Rosji istnieją niewątpliwie pewne tendencje do ewentualnego zawarcia pokoju z Niemcami, że jednak nie można im przypisywać wartości praktycznej — politycznej wobec nastroju wojennego reszty społeczeństwa rosyjskiego.

Zdobycie Dardaneli zawiodło, a więc pozostaje tylko droga do Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego. Jasnym jest, że zakończenie wojny ze strony Rosji za taką cenę musiałoby wywołać ostry antagonizm między Rosją a Anglią, która panowanie nad Zatoką Perską uważa za kardynalny interes polityczny. Sądząc z tego, co wyżej powiedziano, nie jest zbyt prawdopodobne, aby Rosja poszła w tym kierunku, jakkolwiek niespodzianki ze strony monarchistów nie są wykluczone.

Uroczystości polskie w Genewie.

Z Genewy piszą do nas: Gdy w „Courrier de Geneve“ przeczytaliśmy odezwę biskupów polskich do świata katolickiego, by w niedzielę dnia 21 listopada, modlono się wszędzie na intencję Polski i na dotkniętych srodze wojną Polaków ofiarowano kwestę z dnia tego, Towarzystwo polskie w Genewie „Ognisko“ zajęło się tem, by w każdym kościele ogłoszono kazania o Polsce, jej znaczeniu dla chrześcijaństwa i dla pokoju Europy, oraz o sraznym jej obecnem położeniu.

Prosiłiśmy proboszczów, by gorąco popierali kwestę przeznaczoną na ofiary wojny w Polsce.

Wreszcie niektórzy członkowie kolonji zajęli się specjalnie uświetnieniem nabożeństw niedzielnych, rozdając hymny polskie, tłumaczone na język francuski, chórom do śpiewania.

Szczególnie uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele „Notre-Dame“.

Żdziwieniem zdjęci byli parafianie, gdy wchodząc do kościoła, ujrzeni przy ołtarzu wielkim o stalle oparty, powiewający, iscie królewski sztandar nasz z orłem białym, a po bokach jego — sztandary: genewski i szwajcarski.

Przy balustradzie wielkiego ołtarza dwa rzędy krzesel zajmowała delegacja polska, wszyscy z biało-amarantowemi szatami.

Odbywała się śmiał. Gdy ksiądz przy ołtarzu skończył śpiewać ewangelję, z ambony jak perły posypały się gorące słowa złotoustego kaznodziei, proboszcza kościoła „Notre-Dame“; mówił o Polsce,

jak najgorętszy z jej synów, z uczuciem szczerzej sympatji i współczucia.

Skończył przemowę modlitwą „Boże, coś Polskę“, której słowa w tłumaczeniu francuskim, czytane z wielkiem odczuciem, do łez wzruszyły nieomal wszystkich obecnych w kościele.

A gdy kaznodzieja poszedł z kwestą na kościół, datki sypały się hojnie: w tym kościele w czasie suny i jeszcze w kościele „Sacre Coeur“, gdzie proboszcz blizkim Polakom się czuł, gdyż matka jego Polką była, zebrano największe sumy ofiar na dotkniętych wojną Polaków.

Ogółem zebrano w kościołach genewskich 5000 franków, a prócz tego Towarzystwo „Ognisko“ wpłaciło do kasy komitetu w Vevey 200 franków jako zysk za sprzedane broszury z poezją „A la Pologne“. W pamięci i sercu każdego z Polaków, będących na uroczystości w kościele „Notre-Dame“, dzień 21 listopada 1915 roku niezatarte pozostawi wspomnienie.

Dz. Pozn.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 31 stycznia:

Wschodni plac boju.

Próby natarć ze strony rosyjskiej na cmentarz w Wismann, nad rzeką Aa, na zachód od Rygi, rozbiły się o nasz ogień artyleryjski i karabinowy.

Zachodni plac boju.

Nasze nowe okopy w okolicach Neuville posłużyły nam do obrony przeciwko wysiłkom Francuzów odebrania ich nam z powrotem. Liczba jeńców, wziętych do niewoli na północny zachód od miejscowości La Folie, wzrosła do 818 żołnierzy, zaś zdobycz — do 11 karabinów maszynowych. Przeciwno stanowiskom, zdobytym w dniu 28 stycznia przez wojska śląskie, kierowali Francuzi kilka razy swój ogień. Wogóle działalność bojowa odbywa się przy mglistej pogodzie. W odpowiedzi na bombardowanie przez lotników francuskich nieobronnego i leżącego poza okresem operacji wojennych miasta Fryburgu, nasze okrety powietrzne obrzuciły bombami w ciągu ostatnich dwóch nocy Paryż i osiągnęły zadowalające rezultaty.

Balkański teren walk.

Sytuacja jest niezmienną.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 31 stycznia:

Na wszystkich trzech widowniach wojny nie zaszyły żadne znamienne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 29 stycznia:

Front zachodni.

W toku dnia wczorajszego były starcia tylko woisk generała Iwanowa nad Strypą środkową z nieprzyjacielem; tutaj usiłowano nieprzyjacieli zbliżyć się do naszych rowów, atoli odparto go wszędzie ogniem.

Front kaukaski.

W okolicy jeziora Tortum zrobili nasze wojska postępy. Na północ od łańcucha gór Dumlü-Dagh (25 wiorst na północ od Erzerum) wyrzuciliśmy Turków z szeregu zajmowanych pozycji.

Próbę Turków ruszenia naprzód ku górnej dolinie Pasin na wschód od Erzerum zwyciężono ogniem naszej artylerji. We wszystkich potyczkach wzięliśmy jeńców.

Posięg za Turkami w okolicy Chnyńska trwa dalej. Na niektórych miejscach leżą śniegi o głębokości 4 metrów.

Śmierć generała Martynowicza.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Depesze otrzymane z Durazzo donoszą, jakoby generał czarnogórski, Martynowicz, został zabity, czy też zrany przez własne wojska rządowe, które namawiał do stawiania oporu w dalszym ciągu.

Abdykacja króla Nikity.

Dyplomaci rosyjscy zapewniają, że król Mikołaj postanowił zrzec się tronu i zamieszkać we Francji południowej, jako osoba prywatna. Tron objąłby drugi syn królewski ks. Mirko, gdyż, jak wiadomo, również i następcą tronu ks. Danilo chce ustąpić swych praw.

Powtórne bombardowanie Paryża.

„Schlesische Ztg.“ zamieszcza depeszę Agencji Havasa o powtórnej wizycie niemieckiego Zeppelina nad Paryżem. Nadpłynął on od północy o godz. 9 min. 50 wieczorem, natychmiast jednak na alarm dzwonów, zarządzonej przez prefekturę poliżyjną pogaszono wszystkie światła. Po półgodzinie alarm ustał i balon odplynał.

Zajęcie Rodosu.

„Schlesische Ztg.“ zamieszcza wiadomość zacierpniętą z „National Zeitung“ a otrzymaną via Budapeszt z Rumunji o wyładowaniu na wyspie tureckiej Rodos dwóch dywizji wojska włoskiego.

Zajęcie Krety.

„Schlesische Ztg.“ donosi w depeszy z Berna szwajcarskiego: Korespondent z Aten telegrafuje: W sobotę po południu w Retime na greckiej wyspie Krecie wyładował drobny oddział marynarzy francuskich, który zaopreztował i uprowadził na okręt wojenny byłego konsula niemieckiego w Canei Waltera Maesera obecnego przedstawiciela firmy Kruppa z Essen.

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Maryi 19

Program od środy 2-go do soboty 5-go Lutego 1916 roku.

PARSIVAL

Obraz symbolizmo-religijny w 3-ech częściach. Wedle staroprowanckiej legendy. — Musyka Ryszarda Wagnera. Wykonanie wspaniałe. — Obraz ten jest cudownym isle zjawiskiem w dziedzinie kinematograficznej, nie tylko ze strony artystycznej, estetycznej, lecz zarazem jako dzieło artystyczne wysokiej miary i poetycznego polotu. Inscenizacja znakomitego Maxa Reinhardta.

Niema miłości bez zazdrości (Komedja w 1 akcie)**Wodospady Zambezi** (Afryka poł.) **Natura.****Róże magiczne** (Tric w kolorach)

NA SCENIE:

Pst! Pst!

Farsa w 1-ym akcie.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 29-go Stycznia do piątku 4-go Lutego 1916 r.

Sensacja! Dziś jeden z najgłośniejszych obrazów chwili obecnej! Sensacja!

Marja ŁusiewaDramat w 5-ciu częściach, osnuty na tle słynnego romansu A. Amfiteatrowa, w wykonaniu artystów „Teatru Stanislawskiego”. W roli głównej **Tatjana Pawłowa.**Część 1-a: **Na rozkoszom życia.**— 2-ga: **Na śliskiej drodze.**Część 3-ia: **Pierwsze przestępstwo.**— 4-ta: **W rękach handlarzy żywym towaram.**Część 5-ta: **Biała niewolnica.**

Uwaga: Powieść „Marja Łusiewa” była polecona przez „Oddział Częstochowski Tow. Ochrony Kobiet” (Goniec Częstochowski z 15 Stycznia 1914 roku.)

Wejście dla dzieci do lat 15-stu wzbronione.

KURSY HANDLOWE**W. Nassalskiego**

w Częstochowie

połoczne, dla osób pięci obojga. Wykłady rozpoczyna się 3 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Kursów przy ul. Teatralnej № 23 m. 3. W dni powszednie od 5 do 6 po południu w niedzielę i święta od 3-4 po południu. Specjalny wykład korespondencji handlowej niemieckiej i francuskiej.

Potrzeba robotników

Niemieckie Biuro Centralne, Teatralna 17 ogłasza, iż poszukuje się:

ślusarzy, kowali, tokarzy i t. p. jak również do robót rolnych mężczyzn, kobiet i chłopców od lat 15-stu.

Zgłaszać się należy natychmiast.

Przyjmę zaras stolowników z codziennym utrzymaniem. Tamże oglady wiejskie bez mięsa po 30 kop ul. św. Stanisława № 7 m. 13. 60—

Osoba w średnim wieku znająca szyć i gospodarstwo poszukuje zajęcia Oferty sub „Zajęcie” w Administracji Gońca.

Ofiary.

Zamiast obiadów na głodne dzieci L. Starzyńscy rb. 1 kwit 80. Kelnerzy z firmy Jackowskiego (składka tygodniowa) rb. 1 kop 20 kwit 82.

Na Herbaciarnię № 1. Zofia Dziubek rb. 1 kwit 83.

Gómioklasista poszukuje Korepetycji Cena przystępna. Siedm Kamienic 10 m. 3. 014—

Stróż bezdzietny potrzebny zaras II Aleja 59. 66—

Zaraz dwa pokoje odświeżone do wynajęcia Piękna № 11. 65—

Pianino kupię nżywane Oferty Administracji Gońca sub. „Pianino”. 64—

DRUKI

dla sądów gminnych i
Kas Poż. - Oszczędnościowych
gotowe na składzie

w drukarni

F. D. Wilkoszewskiego

Częstochowa ul. Panny Maryi 38.

Częstochowskie T-wo Poż.-Oszczędn.

wzywa wszystkich członków i poręczycieli dłużnych Towarzystwa do regulowania procentów i spłaty długów. Wobec przepisów istniejących T-wo smuszone jest dochodzić swoich należności na drodze sądowej co pociąga za sobą znaczne koszty Dla uniknięcia tego T-wo czyni możliwe ułatwienia w spłacie długów i procentów w nadziei, że dłużnicy pośpieszą z regulacją swych zobowiązań
Zarząd.

Wielki wybór

papierów listowych i kopert

w Drukarni

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

ul. Panny Maryi 38.

Obiady prywatne. Szkolna 9 m. 4.**Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.**

66)

MALŻEŃSTWO**WŁADYSŁAWA IV.**

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

Co z nami się obójgiem stanie? Jakim środkiem, jakim podstępem uniknąć niebezpieczeństwa? Cóż to za okropne nieszczęście! Miłoci, która poczęła się w cichości, która nie wymaga nic więcej, jak tylko zgodności dwóch serc, czy wytrzyma próbę, jakiej zostanie poddana. — Uspokój się, powtarzam. Spójrz tylko na Marję. Możesz być spokojnym o jej miłość, a jak sądzę i ona zachować może na twoją. Czekajmy zatem cierpliwie i spokojnie, korzystajmy z przyjaznej chwili. Bóg wie jeszcze co nam następnego dni przyniosą. Jeżeli nie czujemy w sobie żadnej słabości, cierpienie nie powinny nas pokonać. Wreszcie, nie wiadomo, czy bytność króla nie spowodzi dla nas szczęścia.

Pan Remski zatem nie mógł dać zachowywać swego incognito. Czując się niczem, z pokorą wyznał swoje przestępstwo i oświadczył kim jest rzeczywiście.

Marja w pierwszej chwili pow-

stała, jakby chciała biedz ku niemu, ale powstrzymała się, mówiąc:

— Dla czego ukryłeś przed nami swoje stanowisko i stan?

— Obawiałem się, że ojciec pa-

ni wzbroni mi wstępu do domu.

— A teraz?

— Ojciec pańi poznał mię już dostatecznie i wie, że cię kocham prawdziwie. Skoro stosunki nasze władome mu zostały, będę się starał wszelkimi siłami, aby przybliżyć wstęp mojego szczęścia; bo w każdym razie stanowisko moje na dworze poniekąd stanowiłoby przeszkodę do prędkiego naszego połączenia się.

Marja po chwilowem zamyśleniu odpowiedziała:

— Rozumiem; mówiliś pan z ojcem to w sposób jaki pozyskał dla pana jego poważanie, dziękuję.

Od obecnej chwili nie już nie zakłócało spokoju młodych ludzi, nawet spodziewana bytność królowa, gdyż jak się później dowiedmy, już się on tutaj więcej nie pokazał.

Kraśni porozmawiał z córką i postanowił, aby pan Remski jeszcze niejaki czas krył się ze swoją dla niej miłością, byłoby koniecznym nierozsądkiem zawiadamić teraz o niej króla. Wszyscy oni, a szczególnie Remski mógłby być narażony na wielkie niebezpieczeństwo, to jest na gniew królewski.

VIII.

Kiedy nareszcie pani Guébriant po ukończeniu wizyt u znakomitszych dygnitarzy powróciła do zamku, zawiadomił ją pan Bleranval, że król kilkakrotnie przysyłał, dowiadując się o jej powrocie. Wreszcie oświadczył poseł królewski, że skoro tylko pani Guébriant cokolwiek odpocznie, raczy natychmiast stawić się na audyencję.

Pani Guébriant odpowiedziała, uśmiechając się:

— Moje lekarstwo zaczyna, jak uważam, skutkować, ale Najjaśniejszy Pan musi być jeszcze cokolwiek cierpliwym.

Ambasadorowa rozmawiała jeszcze z p. Bleranval o rozmaitych wypadkach dnia, a następnie udała się do przedpokoju monarchy.

Jak tylko dostrzegł ją Remski, pobiegł z wielką radością i szepnął po cichu, tak, że nikt z obecnych dosłyszeć go nie mógł:

— Jeżeli pani Marszałkowa pozwoli mi złożyć sobie uszanowanie, stawię się w każdej godzinie przez nią łaskawie oznaczonej.

Pani Guébriant oświadczyła gotowość przyjęcia p. Remskiego najazutrz i w końcu dodała:

— Czy Najjaśniejszy Pan oczekuje na mnie z wielką niecierpliwością?

— To mało powiedzieć z niecier-

pliwością. Król nie posiada się z gniewu, że pani Ambasadorowa pozostawiła go samego tak długo.

Pani Guébriant pośpieszyła do gabinetu królewskiego, który też wyrzekł do niej w błagalnym tonie.

— Nareszcie przybywasz pańi. Musiałaś przynajmniej odbyć ze sto wizyt, a każda trwała przeszło godzinę. To bardzo niepięknie ze strony pańi męczyć tak swego więźnia i pozostawiać bez opieki, bez jakiegokolwiek pomocy, w samotności

niuzając i zabijając. Wynalazłaś pańi Marszałkowo jakiś nowy rodzaj tortury średnich wieków, coś to zakrawa na potępienie przez wszystkie narody cywilizowane.

Więzienie bez więziennych obrazów, kazamata bez siepaczy z mieczem, a przynajmniej z ciężką halabardą, to coś, czego nie zdarzyło mi się ani widzieć ani słyszeć nigdzie, w żadnym kraju, w żadnym potądnem społeczeństwie. Zwyczajnie więźniowie, skazanci i przestępcy mają przynajmniej to szczęście, że dozorcę swego więzienia widują trzy razy na dzień, gdy im podaje napój i jado. Pańi tymczasem, pańi Marszałkowa Guébriant, nie wiem z jakiego czerpląc regulaminu swoje postępowanie, „pozostawiasz mię przez cały dzień samego i w skrytości cieszysz się mojem cierpieniem.

(d. c. n.)